

Aifam, Jak

Ja ich dostrzegam w dumie, nie każdy mnie zrozumie
Ale mroka zignoruję, człowieka, kt&#oacute;ry w bliźnim
Podstępu się dopatruje, prosto w twarz ci pluje
Zobacz, przebudź się, tak, ja nie żartuję
Nigdy nie jedź z nim po drodze
Pomoc bez interesu ciągle czeka
I czeka na osiągnięcie sukcesu
Ale na jakiej płaszczyźnie?
Kurwa materialnie wyjdzie
Ale poza budżetem niewiele tobie zostaje
Tamten chłopak z piaskownicy był jak brat przez lata całe
Dawno zapomniał twe imię, nie będzie gadał z pedał
Są ludzie i ludzie, ja o człowieczeństwie nie zapomniał
Dziękuję Bogu, mamie, tacie za to kim się stałem
Choć nie jestem idealny ci co czują się lepsi
Naprawdę są nienormalni, zjedli wszystkie rozumy
Duma, pycha potworzyła w ich umysłach dziury
Ta-ta-ta-ra dla nich, dla nich pogarda
Na uodpornienie zaciśnięta mocno garda
Ta-ta-ta-ra zaciśnięta mocno garda
Czujesz zmęczenie, opadają powieki
Masz dosyć patrzenia na te dzieci bez opieki
Już pomalowali bloki, już odnowili mury
Ale ten, kt&#oacute;ry myśli, że jest lepiej jest w błę
Tutaj źle było, jest i chyba zawsze będzie
Czy ty chcesz żyć w świecie takim jak ten
Dziękuję osiedlu za życiowe doświadczenie
Ale pieprzę je za prowadzenie znieczulicy
Dzieciaki na ulicy mają wpajaną agresję
Jebać policję i pierdolić konsekwencje
Powiesz, że agresja, że co, że pierdole
Pajacu sam nie widzisz tego co w oczy kole
Najpierw dzieciństwo, potem reszta życia
A ty chlej, ile możesz jak każe tradycja
Gdzie jest błąd, to już jest temat rzeka
A ja chcę trochę pożyć i zobaczyć co nas ca
Nie liczą się słowa, tylko gesty, to moja mowa
Myśl przewodnia prowadząca mnie do celu
Samemu zawalczę, z tobą coś zwalczę
Jesteś ze mną lub przeciwko mnie
Czas szybko płynie, czas diametralnie człowieka zmienia
Wyciąga z piekła, wynaturzenia
To jak ostatni bez wiary stanie się wybawieniem
Dla tego co nauczy cię oddychać czystym tlenem
Gorąco pozdrawiam każdego tego kt&#oacute;ry
Zatyka w głowie dziury, patrzy w niebo gdzie słońca chmury
To ten co żyje marzeniami, dzieli się problemami
Będąc wierny tej jedynej leżąc w sypialni
Teraz ja na dobranoc całuje cz&#oacute;łko, nosek, usta, pa
Tylko prawdziwa jedna miłość wiecznie trwa
Czy to jest właśnie ta, właśnie ta
Tego nikt nie wie, tego nikt nie wie
Czy ty chcesz żyć w zgodzie z własnym poczuciem harmonii
Twoje milczenie w krzyku niepokoi
Czy ty chcesz żyć w zgodzie z samym sobą
Stać się jedną na sto myślącą os
Czy ty chcesz żyć
Patrzysz jej w oczy, a one są oknami myśli
Patrzę w nie głęboko i widzę co o mnie myś